

Prezydent Republiki Kazachstanu Kasym-Żomart Tokajew:
KAZACHSTAN WSZEDŁ W NOWY ETAP MODERNIZACJI

5 stycznia 2026 roku

— **Na początku wywiadu tradycyjne pytanie o podsumowanie minionego roku. Rozumiem, że wydarzeń było wiele. Jaki jednak, Pana zdaniem, jest najważniejszy rezultat roku 2025?**

— Rzeczywiście, wydarzeń o przełomowym znaczeniu było niemało, rok minął jak jedna chwila i trudno od razu jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie.

Na przykład nasza gospodarka wzrosła o ponad 6 %, produkt krajowy brutto przekroczył poziom 300 miliardów dolarów, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca przekroczył 15 tysięcy dolarów. Są to rekordowe wskaźniki nie tylko dla naszego kraju, lecz także dla całego regionu. Istnieją podstawy do zadowolenia, jednak nieustannie wzywam wszystkich urzędników państwowych, aby w żadnym wypadku nie spoczywali na laurach. Jak głosi wschodnia mądrość: „W najbardziej sprzyjającej sytuacji kryje się zagrożenie”. Należy konsekwentnie pracować i iść naprzód, tym bardziej że nierozwiązanych problemów jest wciąż wiele.

Przede wszystkim chodzi o wysoki poziom inflacji, która „pochłania” wszelkie wysiłki podejmowane na rzecz poprawy dobrobytu obywateli naszego kraju. W bieżącym roku Rząd oraz akimowie mają nad czym pracować w zakresie wzmacniania społeczno-gospodarczego fundamentu państwa.

Mimo wszystko najważniejszym rezultatem roku stała się nieodwracalność postępujących reform. Kazachstan wykonał znaczący krok naprzód na drodze modernizacji i stał się państwem bardziej cywilizowanym. W społeczeństwie umocniło się zrozumienie wyjątkowej wagi szeroko zakrojonych reform dla dobrobytu przyszłych pokoleń.

Pod presją strategii „zdrowego rozsądku” prezydenta Trumpa globalizacja schodzi na dalszy plan. W Kazachstanie również budujemy społeczeństwo oparte na sprawiedliwości, praworządności, porządku i pracowitości, co ma kluczowe znaczenie dla przyszłości naszego państwa. W rozpoczętym roku prace te będą kontynuowane z podwojoną intensywnością, z myślą o długofalowych rezultatach.

— **W ubiegłym roku rozgorzały gorące dyskusje wokół nowego Kodeksu podatkowego. Wśród obywateli Kazachstanu pojawiło się wiele pytań i obaw**

w tej sprawie. Czy istnieje optymalna równowaga, która z jednej strony umożliwi przeprowadzenie oczekiwanych reform gospodarczych, a z drugiej – nie pogorszy sytuacji obywateli?

— Tematyka reformy podatkowej jest oczywiście aktualna, a dyskusje na ten temat są w pełni uzasadnione, jednak nie do tego stopnia, aby wywoływać nastroje paniki wśród obywateli. Tego rodzaju reformy są przeprowadzane w wielu krajach. Na przykład w Rosji stawka VAT została niedawno podniesiona do 22 procent.

Nasza reforma nie jest zwykłą „kampanią fiskalną”, lecz kompleksowym restartem systemu podatkowego. Jej głównym celem jest zapewnienie trwałego wzrostu gospodarczego. Rząd otrzymał polecenie przygotowania przejrzystego i zrozumiałego Kodeksu podatkowego. Jak Gabinet Ministrów poradził sobie z tym zadaniem, przekonamy się już w bieżącym roku.

Podniesienie stawki VAT, i to do poziomu 20 procent, proponował poprzedni Rząd, uznając skrajną konieczność takiej decyzji w świetle popełnionych błędów w polityce fiskalnej. W toku dyskusji obecny Rząd również zaproponował podniesienie VAT do 20 procent, jednak poleciłem obniżyć ten próg o cztery punkty procentowe.

Nowy Kodeks podatkowy ma na celu przesunięcie akcentu z kontroli na partnerstwo, w którym wszyscy uczestnicy procesu – państwo, biznes oraz obywatele – rzetelnie wywiązują się ze swoich zobowiązań. W takim wzajemnie uzupełniającym się systemie podatki przestają być postrzegane jako obciążenie. W istocie jest to nowoczesna umowa społeczna: płacisz podatki – otrzymujesz usługi publiczne, infrastrukturę, bezpieczeństwo oraz możliwości rozwoju. Co więcej, jest to narzędzie sprawiedliwego redystrybuowania obciążeń, sposób wspierania słabszych oraz wzmacniania tych, którzy znajdują się w „centrum” gospodarki.

Skuteczność polityki fiskalnej na całym świecie jest determinowana zarówno jakością administracji, jak i poziomem wiedzy podatkowej oraz świadomości obywatelskiej społeczeństwa. W ten sposób kształtuje się kultura płacenia podatków, która z obowiązku przekształca się w nowoczesną formę patriotyzmu. To z kolei prowadzi bezpośrednio do odrzucenia korupcji. Rzetelni podatnicy nie akceptują sytuacji, w których ich pieniądze trafiają do kieszeni oszustów.

— Reformy gospodarcze wywierają presję na ceny i taryfy. Budzi to niepokój obywateli. Polecil Pan Rządowi przedstawić plan konkretnych działań w celu rozwiązania tego problemu. Czy nie wpłynie to negatywnie na jakość i tempo

reform, czy nie zniweczy efektów, na które tak bardzo liczą ludzie, oczekując poprawy swojego dobrobytu?

— Doświadczenie światowe pokazuje, że reformy bardzo często napotykają na niezrozumienie i sprzeciw ze strony społeczeństwa. Dlatego rola lidera, który bierze na siebie pełną odpowiedzialność, jest nie do przecenienia. Jako Głowa Państwa biorę tę odpowiedzialność na siebie i jestem gotów czynić to również w przyszłości. Osoby pracujące ze mną doskonale o tym wiedzą. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że jest to droga wyboista, na której nie brakuje przeszkód. Historia bywa bardziej łaskawa dla zdobywców i populistów niż dla reformatorów. Jednak Kazachstan nie ma innej drogi – musimy przeprowadzać reformy, aby nie stać w miejscu, lecz iść naprzód.

W celu uniknięcia szkód dla obywateli, metodami administracyjnymi czasowo wstrzymano wzrost taryf w okresie zimowym. Jednocześnie przed Rządem postawiono zadanie racjonalnego wykorzystania środków budżetowych. Nie można zasilać gospodarki pieniędzmi w sposób niekontrolowany, prowokując inflację. Niezbędna jest rygorystyczna dyscyplina budżetowa. Zasoby finansowe powinny być kierowane wyłącznie na projekty rzeczywiście potrzebne państwu. W listopadzie ubiegłego roku Rząd, Bank Narodowy oraz Agencja ds. Regulacji i Rozwoju Rynku Finansowego przyjęły trzyletni program, ukierunkowany na obniżenie inflacji, co przyczyni się do poprawy dobrobytu obywateli.

Międzynarodowi eksperci słusznie wskazują, że Kazachstan znalazł się w „pułapce średnich dochodów”. Będę całkowicie szczery: nie jest to abstrakcyjne pojęcie z podręczników ekonomii, lecz rzeczywistość, z którą wielu naszych rodaków styka się niemal codziennie. Dochody istnieją, nierzadko niemałe, lecz rozplývają się w inflacji i zobowiązaniach – kredytach hipotecznych, edukacji dzieci, wsparciu rodziców. Każde zakłócenie, czy to choroba, czy utrata pracy, może podważyć stabilność życia.

Biznes z kolei tworzy miejsca pracy i uczciwie płaci podatki, jednak wysokie koszty kredytów oraz ograniczony dostęp do kapitału obrotowego nie pozwalają mu na skalowanie działalności, wejście na nowe rynki ani wdrażanie nowoczesnych technologii.

Struktura naszej gospodarki ulega zmianom, jednak – z mojego punktu widzenia – tempo tych zmian pozostaje niewystarczające. W efekcie kraj, według ocen międzynarodowych instytucji finansowych oraz agencji ratingowych, jawi się jako stabilny, a nawet bogaty, co odpowiada rzeczywistości, lecz wewnątrz gospodarki utrzymują się dysproporcje, które wymagają pilnej korekty i „wyprostowania”. Dostrzegamy tę sytuację i nie zamierzamy jej ukrywać. Z

podobnymi wyzwaniem mierzy się wiele państw. Z tą „chorobą wzrostu” z pewnością sobie poradzimy. Plan działań jest przygotowany.

— W minionym roku Kazachstan uruchomił najbardziej zakrojoną na szeroką skalę reformę sektora energetycznego i komunalnego w całym okresie Niepodległości. Czy pozwoli to rozwiązać problem krytycznego zużycia infrastruktury?

— Rzeczywiście, Rząd przystąpił do kompleksowej modernizacji obiektów energetycznych i komunalnych. Planowana jest budowa setek kilometrów sieci inżynierskich oraz modernizacja linii elektroenergetycznych. Obecnie opracowywana jest struktura finansowa tego wielkoskalowego projektu.

Na dzień dzisiejszy liczba elektrowni znajdujących się w niebezpiecznej „czerwonej strefie” zmniejszyła się z 19 do 10 obiektów. Ryzyko awarii zostało ograniczone, a efekty podjętych działań są już widoczne.

Jednak samo odtworzenie infrastruktury znajdującej się w stanie skrajnego zużycia nie jest wystarczające – konieczna jest zmiana zasad funkcjonowania całego systemu. Dlatego modernizacja ma rozwiązać kluczowy problem: zwiększyć atrakcyjność inwestycyjną sektora oraz stworzyć realne mechanizmy rynkowe.

Nadzwyczajne działania Rządu wynikają z samej istoty problemu, ponieważ energetyka i gospodarka komunalna stanowią podstawę funkcjonowania każdego państwa. Jeżeli ten fundament ulegnie zniszczeniu, wszystko pozostałe runie niczym „domek z kart”.

Przez dziesięciolecia głębokie problemy gospodarcze były przemilczane, infrastruktura miast i wsi uległa degradacji, a obiekty energetyczne oraz sieci komunalne zostały poważnie zużyte.

Nagromadzone kwestie splotły się w swoisty „węzeł gordyjski” problemów, tworząc „komunalnego smoka”, którego należało nieustannie dokarmiać zastrzykami budżetowymi i łagodzić doraźnym, chaotycznym usuwaniem awarii. Z czasem zaczęto to postrzegać jako stan normalny, a wśród obywateli pojawiło się poczucie bezsilności.

Tymczasem kolejne rządy nie spieszyły się z porządkowaniem tych „stajni Augiasza”, ponieważ tak trudna praca nie przyniosłaby im laurów zwycięzców. Łatwiej było składać raporty o przygotowaniu efektywnych programów, na przykład o wejściu do grona trzydziestu najbardziej rozwiniętych państw świata, oraz o ich rzekomo „skutecznej” realizacji. Pogoni za doraźnymi rezultatami kosztem rzeczywistości państwo zapłaciło wysoką cenę.

Gdyby zależało mi na osobistych notowaniach, pozostawiłbym rozwiązanie tych problemów kolejnym pokoleniom przywódców. Dla mnie jednak znacznie ważniejsze są nie pozorne, lecz praktyczne rezultaty, nawet jeśli wiążą się one z odejściem od utrwalonych stereotypów.

Kto korzystał na taniej energii elektrycznej? Nie wielodzietne rodziny o niskich dochodach — głównymi beneficjentami były duże przedsiębiorstwa.

Kto korzystał na tanim paliwie? Nie studenci ani emeryci, którzy z reguły korzystają z transportu publicznego, lecz przedsiębiorcy powiązani z władzą, dziś określani mianem oligarchów lub oligopolu.

Kto korzystał na niskich taryfach za usługi komunalne? Z pewnością nie rzetelni obywatele, terminowo regulujący wszystkie należności, lecz pośrednicy biznesowi, którzy zgromadzili kapitały w „komunalnym bagnie”.

Ceny i taryfy w Kazachstanie należą do najniższych w całej przestrzeni postsowieckiej. Nasz kraj mimowolnie stał się nieformalnym dostawcą tanich paliw i środków smarnych do państw sąsiednich, zasilając ich gospodarki.

Dlatego nadszedł czas, aby obalić mit o rzekomej korzyści niskich taryf dla osób o skromnych dochodach. W rzeczywistości jest to ukryta forma subsydiowania ludzi zamożnych.

Aby przywrócić sprawiedliwość społeczną, należy przede wszystkim zmienić samo podejście do rozwiązania tego problemu. Państwo ma obowiązek wspierać tych, którzy rzeczywiście tego potrzebują — w sposób precyzyjny i adresowy, poprzez wypłatę bezpośrednich rekompensat. Dlatego podwyższenie taryf jest wypracowanym i koniecznym krokiem w kierunku uczciwej gospodarki, w której każdy płaci proporcjonalnie do zużycia, a pomoc trafia do tych, którzy faktycznie jej potrzebują.

Taryfy muszą być sprawiedliwe: „im więcej konsumujesz, tym więcej płacisz”. Takie zadanie zostało przeze mnie postawione. Osiągnięto już pierwsze pozytywne rezultaty. Wprowadzono zróżnicowanie w systemie opłat oraz „społeczną normę zużycia” z minimalnymi stawkami dla osób korzystających jedynie z podstawowego minimum wody lub energii elektrycznej.

Jestem przekonany, że pozwoli to przekształcić dotychczasowy system w kierunku sprawiedliwego podziału dóbr publicznych, tak aby zasoby kraju służyły wszystkim obywatelom, a nie wybranym. Tylko w ten sposób będziemy mogli zbudować nowoczesną infrastrukturę i efektywną energetykę, a gospodarka otrzyma silny impuls do jakościowego wzrostu.

— Często mówi Pan o rosnącym znaczeniu tranzytu i logistyki dla Kazachstanu. Ten kierunek działań został przez Pana wskazany jako priorytetowy. Co zostało już zrobione w celu rozwoju tego sektora? Jakie są plany?

— Dla naszego kraju wzmocnienie potencjału tranzytowo-logistycznego ma znaczenie strategiczne. Kazachstan, nieposiadający bezpośredniego dostępu do morza, jest jednocześnie położony w centrum kontynentu euroazjatyckiego, na skrzyżowaniu większości szlaków tranzytowych. Jest to istotna przewaga, z której musimy umiejętnie skorzystać dla dobra państwa. Istnieje jasna wizja oraz determinacja, aby przekształcić Kazachstan w euroazjatycki węzeł transportowy (hub) — to główny kierunek przyszłych działań w tym sektorze.

W tym kontekście pragnę podkreślić znaczenie uruchomienia nowej linii kolejowej „Dostyk – Mojyn ty”, która pozwoli zwiększyć wolumen przewozów towarowych między Chinami a Europą na tym odcinku aż pięciokrotnie. W naszych planach znajduje się również oddanie do użytku nowych linii kolejowych: „Mojyn ty – Kyzylżar”, „Bachty – Ajagoz” oraz „Darbaza – Maktaaral”. Ogółem do 2030 roku planujemy budowę i modernizację 5 tysięcy kilometrów oraz remont 11 tysięcy kilometrów istniejących linii kolejowych.

Duże znaczenie ma także budowa autostrady „Centrum – Zachód”, która skróci trasę ze stolicy do zachodnich regionów kraju o ponad 500 kilometrów.

Udało się stworzyć rozbudowany system transportowy wykraczający poza granice narodowe. Mimo oddalenia od oceanicznych szlaków morskich Kazachstan zbudował sieć terminali towarowych rozciągającą się od Morza Żółtego po Morze Czarne. Przez terytorium naszego kraju przebiega 12 międzynarodowych korytarzy transportowych — 5 kolejowych i 7 drogowych — którymi realizowanych jest do 85 procent lądowych przewozów towarowych pomiędzy Chinami a Europą.

Oczywiście nie oznacza to, że możemy liczyć na łatwe zyski. Konkurencja w tej dziedzinie narasta, ponieważ transport i logistyka stały się integralną częścią geopolityki. Tematyka ta na stałe weszła do agendy negocjacji na najwyższym szczeblu, co przesądza o jej wyjątkowym znaczeniu dla Kazachstanu.

Nasz kraj aktywnie uczestniczy w rozwoju chińskiego megaprojektu „Jeden pas – jedna droga”, korytarza „Północ – Południe”, a także Transkaspijskiego Szlaku Transportowego, znanego jako „Korytarz Środkowy”. Za perspektywiczne uznajemy również przewozy na trasie „Rosja – Kazachstan – Turkmenistan – Iran” z wyjściem na porty morskie. Z zadowoleniem przyjmujemy także włączenie Chin w rozwój „Korytarza Środkowego”.

Ogólnie rzecz biorąc, potencjał w tym obszarze jest znaczący. Nie chodzi tu wyłącznie o infrastrukturę. W tym kluczowym punkcie zbiegają się praktycznie wszystkie sektory naszej gospodarki. Dlatego przed Rządem postawiono zadanie budowy nowoczesnych węzłów transportowo-logistycznych z zaawansowaną infrastrukturą inżynierską i serwisową, modernizacji oraz remontu portów morskich, lotnisk i dworców kolejowych, a także stworzenia efektywnego cyfrowego ekosystemu.

— W ostatnich latach państwo kładzie duży nacisk na rozwój rolnictwa. Zajmowały się tym wszystkie kolejne rządy, jednak ten żywotnie ważny sektor wciąż nie wyszedł ze strefy problemowej. Każdy minister przychodził z własnym programem, a ogromne środki finansowe były marnotrawione. Czy wreszcie uda się nam w pełni wykorzystać istniejący potencjał?

— Na rolnictwo w większości krajów kierowane są ogromne środki publiczne. Kazachstan nie jest wyjątkiem. W 2024 roku na preferencyjne kredytowanie rolników przeznaczono 580 miliardów tenge, a w ubiegłym roku — jeden bilion tenge. Są to liczby imponujące. W ciągu ostatnich dziesięciu lat wsparcie dla rolników wzrosło dziesięciokrotnie, jednak jego efektywność nadal budzi pytania. Wartość produkcji globalnej rolnictwa w latach 2015–2024 wzrosła 2,5-krotnie, lecz wskaźnik ten mógłby być jeszcze wyższy.

Jednocześnie cieszą pozytywne rezultaty w produkcji roślinnej. Do rekordowego poziomu wzrósł eksport zbóż i mąki, poszerzyła się geografia dostaw. Jest to efekt działań ukierunkowanych na zwiększenie plonów oraz efektywności produkcji rolnej.

Obecnie należy wzmocnić działania w innych obszarach, przede wszystkim w hodowli zwierząt. Do 2035 roku światowe spożycie tzw. „czerwonego mięsa” wzrośnie do 233 milionów ton, a jego import — do 27 milionów ton. Kazachstan może stać się znaczącym dostawcą mięsa, w pierwszej kolejności dla krajów Azji. Dlatego Drugi Ogólnokrajowy Forum Rolników, który odbył się w listopadzie ubiegłego roku, poświęcony był właśnie hodowli zwierząt.

Władze podejmują liczne działania na rzecz jakościowego rozwoju rolnictwa. Jednak ogromne inwestycje nie zawsze przynoszą oczekiwane rezultaty — konieczna jest poprawa ich efektywności. Mówiłem o tym podczas niedawnej wizyty w Tarazie.

Tak szerokiego wsparcia państwowego dla rolnictwa nie ma w żadnym z krajów sąsiednich. Tam z pewnym zdumieniem obserwuje się uprzywilejowaną pozycję kazachstańskich producentów rolnych, których zaczęto określać mianem „agrarnych oligarchów”. Jednocześnie właściciele niewielkich gospodarstw nie

są w stanie uzyskać subsydiów w wystarczającym zakresie. Rząd otrzymał polecenie zwrócenia szczególnej uwagi na ten problem.

Ogólnie rzecz biorąc, subsydia są oczywiście potrzebne, zwłaszcza na obecnym etapie, jednak mają one również charakter toksyczny, ponieważ sprzyjają postawom roszczeniowym na obszarach wiejskich, co niesie ze sobą poważne zagrożenia dla rolnictwa. Dlatego Rząd rozważa obecnie powrót do modelu spółdzielni i zrzeszeń rolników. Spółdzielnie są w stanie zwiększyć wydajność pracy i efektywność produkcji rolnej, zbliżyć ją do rynków zbytu oraz budować długofalowe relacje z konsumentami.

W krajach rozwiniętych model spółdzielczy sprawdził się bardzo dobrze, nierzadko osiągając skalę dużych korporacji. Przesłanki do tworzenia skutecznych spółdzielni istnieją we wszystkich kazachstańskich wsiach. Rolnicy mogą i powinni łączyć siły przy letnim wypasie, zbiorze i przetwórstwie mleka, mięsa, skór oraz wełny. Jest to droga od przetrwania do dobrobytu. Spółdzielczość można także postrzegać jako ideologię jedności i wspólnego tworzenia.

Jednak spółdzielnie nie powstaną samoistnie — konieczna jest szeroka praca informacyjna i organizacyjna. Wykluczone są działania kampanijne z elementami nacisku czy przymusu.

— Kolejnym często poruszaniem tematem jest turystyka. W ubiegłym roku szereg światowych mediów uznało Kazachstan za jeden z najlepszych kierunków podróży. Pojawiają się jednak wątpliwości, czy nasze kurorty i popularne trasy turystyczne są gotowe na masowy napływ gości?

— Te wątpliwości są w pełni uzasadnione. Po mojej krytycznej uwadze skierowanej do Rządu prace nad rozwojem turystyki uległy ożywieniu, jednak przed nami długa i wyboista droga. Jest to dziedzina złożona, łącząca w sobie gospodarkę, kulturę, bezpieczeństwo i biznes. Powinni w niej pracować profesjonaliści oddani swojej sprawie, a przede wszystkim patrioci Kazachstanu. Turystyka nie da się pogodzić z lenistwem, obojętnością, chciwością ani grubiaństwem.

W ubiegłym roku Kazachstan odwiedziły miliony cudzoziemców, a turystyka krajowa również zaczęła się dynamiczniej rozwijać. To wszystko nie może nie cieszyć.

Na całym świecie, w walce o strumienie turystyczne, tworzy się warunki dla przyciągania inwestorów prywatnych. Nasz kraj obfituje w piękne miejsca. Obecnie dużym zainteresowaniem cieszy się ekoturystyka. Wydawałoby się, że w tej dziedzinie Kazachstan nie ma sobie równych, jednak z przyczyn

subiektywnych — od braku kompetencji po obojętność osób odpowiedzialnych — ten perspektywiczny segment wciąż nie osiągnął masowej skali. Na prezentacjach wszystko się kończy.

Szkody turystyce wyrządzają także niektórzy „ekoaktywiści”, inicjujący kampanie protestacyjne przeciwko niemal każdemu projektowi pod hasłem ochrony przyrody. Wielu z nich niewiele obchodzi sama natura — potrzebują rozgłosu, czyli tego, co dziś określa się mianem „hajpu”, aby zdobyć rozpoznawalność. Niekiedy wspierają ich przedsiębiorcy już obecni na rynku, którzy nie są zainteresowani konkurencją.

Podobna sytuacja występuje w turystyce narciarskiej. Pod względem potencjału niewiele ośrodków na świecie może równać się z Szymbułakiem — położonym zaledwie 30 minut od centrum Ałmaty, dysponującym unikalnym krajobrazem naturalnym. Jednak długotrwała bierność doprowadziła do opóźnień: ośrodek fizycznie i moralnie się zestarzał, potrzebna jest nowa wizja jego rozwoju jako bezcennego daru natury. Realizacji projektu podejmuje się kazachstańska spółka deweloperska, przy wsparciu Rządu i akimatu, jednak przedsięwzięcie znajduje się na etapie przygotowawczym i koncepcyjnym. Tymczasem w krajach sąsiednich budowa infrastruktury narciarskiej nabrała już tempa.

Ałmacki klastery górski ma ogromny potencjał i powinien obsługiwać zarówno klientów zamożnych, jak i osoby o średnich dochodach. Oznacza to konieczność dywersyfikacji infrastruktury turystycznej.

W tej branży szczególnie dotkliwy jest niedobór wykwalifikowanych kadr. Dlatego w Turkiestanie utworzono Międzynarodowy Uniwersytet Turystyki i Hotelarstwa. W 2024 roku na rynek pracy weszli jego pierwsi absolwenci. To jednak wciąż za mało — zostaną podjęte dodatkowe działania w celu rozwiązania problemu kadrowego.

Jednocześnie nie należy „posypywać głowy popiołem”. Skoro światowe media rekomendują wizytę w Kazachstanie, oznacza to, że musimy podwoić wysiłki. Według „CNN Travel” Ałmaty zostało uznane w 2025 roku za „nową stolicę stylu” Azji Centralnej. Polecilem akimowi przekształcić Ałmaty w miasto, które — podobnie jak Nowy Jork, Moskwa czy Paryż — „nigdy nie śpi” i funkcjonuje przez całą dobę z myślą o gościach. Przed nami jeszcze wiele pracy, w tym w zakresie infrastruktury, zagospodarowania przestrzeni i oświetlenia.

— Kwestia rozwoju sztucznej inteligencji. W Orędziu postawił Pan zadanie przekształcenia Kazachstanu w kraj cyfrowy w ciągu trzech lat, a w noworocznym wystąpieniu ogłosił Pan rok 2026 Rokiem Rozwoju Cyfryzacji

i Sztucznej Inteligencji. Jakie działania zostaną podjęte w celu realizacji tych celów? Czy rzeczywiście wierzy Pan w powodzenie tego przedsięwzięcia?

— Kazachstan musi stać się państwem cyfrowym. Jest to kwestia naszego wspólnego przetrwania jako cywilizowanego kraju w nowej epoce technologicznej. Jestem przekonany, że mentalnie nasze społeczeństwo jest przygotowane na tego rodzaju innowacje. Tym bardziej że w Kazachstanie z powodzeniem działają znane firmy z sektora fintech, które w zauważalny sposób zmieniły styl i sposób życia naszych obywateli.

Na świecie rozwinęła się ostra rywalizacja technologiczna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Chinami — dwoma bezsprzecznymi globalnymi gigantami. Prezydent USA zapowiedział uruchomienie specjalnego programu mającego wzmocnić amerykańską dominację, jednak Chiny również nie zamierzają ustępować, traktując tę kwestię jako sprawę narodowej godności. W Chinach działa już około pięciu tysięcy firm zajmujących się sztuczną inteligencją. Pozostałe kraje rozwinięte również nie pozostają w tyle.

Kazachstan także postawił na wdrażanie sztucznej inteligencji w gospodarce i życiu społecznym. Dysponujemy całkiem dobrymi warunkami startowymi: mamy osiągnięcia w cyfryzacji usług publicznych, fintechu oraz w wielu sektorach gospodarki. Skutecznie funkcjonuje pełnoprawna ekosystem wsparcia dla startupów IT, działa innowacyjny klaster Astana Hub, skupiający dwa tysiące firm. Łączny eksport usług IT w 2025 roku wyniósł około jednego miliarda dolarów. Tworzona jest pilotażowa strefa CryptoCity dla aktywów cyfrowych. Rozpoczyna się budowa miasta przyspieszonego rozwoju Alatau City. Nabiera tempa praca nad gromadzeniem i analizą danych publicznych, które — zdaniem specjalistów — stanowią „nowe złoto” nadchodzącej epoki.

W maju ubiegłego roku rozpoczęła działalność Rada ds. Rozwoju Sztucznej Inteligencji z udziałem czołowych ekspertów międzynarodowych i krajowych. W listopadzie podpisano ustawę „O sztucznej inteligencji”, która wkrótce wejdzie w życie. Utworzono Ministerstwo Sztucznej Inteligencji i Rozwoju Cyfrowego. W Kazachstanie uruchomiono dwa superkomputery — Alem.Cloud oraz Al-Farabium, a także oddzielną platformę stworzoną przez akimat Astany we współpracy z renomowaną firmą ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

W celu przygotowania kadr realizowane są programy edukacyjne na poziomie szkół i uczelni wyższych. Przykładowo, w ramach programu AI-Sana szkolenie przeszło ponad 650 tysięcy studentów. W najbliższym czasie zostanie otwarty wyspecjalizowany uniwersytet badawczy zajmujący się sztuczną inteligencją.

Pojawienie się sztucznej inteligencji stworzyło swoistą linię podziału między krajami, które zdążą wejść w przyszłość, a tymi, które pozostaną w przeszłości. Właśnie dlatego ogłosiłem technologie cyfrowe i sztuczną inteligencję priorytetowym kierunkiem rozwoju Kazachstanu. Ten rok będzie rokiem przełomowym. Wierzę w sukces tego niezwykle ważnego przedsięwzięcia.

– Jakie miejsce w Pańskich planach strategicznych zajmuje energetyka jądrowa?

– Należy rozumieć, że bez niezawodnej generacji energii Kazachstan nie będzie w stanie przejść do nowego modelu technologicznej gospodarki. Superkomputery, centra danych, zautomatyzowane kompleksy przemysłowe wymagają ogromnej ilości energii. To realia nowego globalnego porządku technologicznego.

Do budowy źródeł energii potrzebne są wykwalifikowane kadry. Szef NVIDIA, największej firmy na świecie o kapitalizacji około 4,5 biliona dolarów, przewiduje, że w rejestrze multimilionerów wkrótce znajdą się „niebieskie kołnierzyki”, czyli przedstawiciele zawodów technicznych.

Budowa kilku elektrowni jądrowych to, z jednej strony, naprawa historycznego absurdu – bycia światowym liderem w produkcji uranu bez ani jednej elektrowni jądrowej, a z drugiej strony – prestiż Kazachstanu. Należy również pamiętać, że dzięki budowie elektrowni jądrowych przygotujemy nową klasę inteligencji technicznej, co z kolei zmieni samą istotę naszej polityki państwowej.

Kolejnym niezwykle istotnym zagadnieniem są metale ziem rzadkich. Popyt na materiały krytyczne w ciągu najbliższych pięciu lat będzie rósł, podwajając się. Dla Kazachstanu otwiera się tutaj nowe okno możliwości. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że wejdziemy w grono światowych liderów pod względem zasobów minerałów ziem rzadkich. W celu wzmocnienia pozycji w tej strategicznie istotnej dziedzinie Kazachstan rozpoczął współpracę ze Stanami Zjednoczonymi, Chinami, Rosją, Koreą Południową, Japonią oraz niektórymi państwami Unii Europejskiej.

– Przejdźmy teraz do innej kwestii. Są tematy od dawna nurtujące nasze społeczeństwo. Na przykład luksusowe życie niektórych dużych przedsiębiorców. Kiedy nauczą się żyć interesami wszystkich obywateli – zarówno bogatych, jak i biednych?

– Biznes jest filarem gospodarki każdego państwa. Przeszliśmy długą drogę, w wyniku której ludzie zaczęli rozumieć nienaruszalność instytucji własności prywatnej.

Pełniąc wysokie stanowiska w strukturach władzy państwowej, słowem i czynem stałem na straży prawnych interesów narodowej burżuazji. Przede wszystkim dlatego, że doskonale rozumiem znaczącą rolę przedsiębiorców w rozwoju gospodarki i wzmacnianiu fundamentów państwa.

Oczywiście, z przyczyn historycznych i specyfiki mentalności narodowej, nasi wielcy przedsiębiorcy są dalecy od protestanckiego ascetyzmu i powściągliwości emocjonalnej. Pracując w Szwajcarii, spotykałem się z bardzo dużymi i znanymi przedsiębiorcami, których oszczędne podejście do wydatków osobistych i pragnienie nie wyróżniania się z tłumu po prostu zadziwiało. Właściciele wielomiliardowych majątków mieszkali w jednoosobowych pokojach hotelowych i nie pozwalali sobie na loty pierwszą klasą, nie mówiąc już o prywatnych samolotach. To wypracowany przez wieki kodeks postępowania.

Styl życia naszych przedsiębiorców często spotyka się z nieakceptacją społeczeństwa. Podobna sytuacja ma miejsce w wielu innych krajach. Dlatego też istnieje działalność charytatywna – swoisty kontrakt z społeczeństwem.

– Krążą pogłoski, że w Dniu Republiki, po ceremonii wręczenia państwowych nagród obywatelom kraju, odbyło się osobne spotkanie z przedsiębiorcami, na którym otwarcie przedstawił im Pan swoje uwagi. O czym była mowa, jeśli nie jest to tajemnicą?

– Właśnie o działalności charytatywnej i twórczym patriotyzmie. Kraj potrzebuje narodowej burżuazji świadomej i uznającej swoją odpowiedzialność wobec narodu, bez którego nigdy nie osiągnęłaby sukcesu. Przypomniałem im, że tworzenie dobra dla społeczeństwa jest zaszczytnym obowiązkiem, a nie powinnością narzuconą przez władze. W charakterze pozytywnego przykładu wskazałem hojność charytatywną kilku dużych przedsiębiorców, którzy osiągnęli sukces za granicą, ale aktywnie wspierają kraj, w którym się urodzili. Realizują duże projekty: budują i remontują infrastrukturę miast, finansują budowę muzeów, przychodni, szkół.

W Kazachstanie wiele się zmieniło, nastąpiła ewolucja świadomości społecznej, przekształcił się system państwowy, przychodzili i odchodzili politycy, ale najbardziej konserwatywną i najmniej elastyczną klasą okazali się wielcy przedsiębiorcy. Z drugiej strony jest to dowód troskliwego podejścia władz do tej grupy.

Nie wszyscy przedsiębiorcy prawidłowo rozumieją wsparcie państwa, traktując je jako coś oczywistego. Często podejmują się dużych projektów, a następnie proszą rząd o pomoc. Zwróciłem się do takich przedsiębiorców z pytaniem: kto prowadzi biznes – oni sami czy rząd?

Musiałem skrytykować niektórych przedsiębiorców, którzy angażowali się w gry polityczne. Przedsiębiorcy powinni działać na rzecz gospodarki kraju. Nawet tak wielki przedsiębiorca jak Elon Musk zdecydował się wycofać z aktywnego udziału w polityce.

Cieszy fakt, że kazachski biznes nie pozostał obojętny podczas bezprecedensowych w naszej historii powodzi, finansowo pomagając w radzeniu sobie z ich skutkami.

Dla zachęty do działalności charytatywnej ustanowiłem specjalny order „Meiirim”. Już w tym roku przedsiębiorcy, którzy wyróżnili się w dziedzinie dobroczynności i odpowiedzialności społecznej, otrzymają to wysokie odznaczenie. W ten sposób będzie określany status ich uznania społecznego.

– Inny palący temat. W ubiegłym roku okresowo pojawiały się informacje o przebiegu procesów sądowych niektórych uczestników wydarzeń styczniowych. Czy śledztwo wciąż trwa?

– Główna panorama zdarzeń została od dawna odtworzona. W dochodzeniu w sprawie tych wydarzeń organy ścigania działały w ścisłym kontakcie z przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego. Utworzono kilka komisji społecznych, kierowanych przez znanych obrońców praw człowieka, co zapewniło obiektywne podejście do sprawy i pozwoliło wyjaśnić wszystkie epizody. Korzystając z okazji, chciałbym wyrazić im wdzięczność za wykazaną odpowiedzialność obywatelską i profesjonalizm.

Już w marcu 2022 roku w Parlamencie odbyły się specjalne wysłuchania społeczne, podczas których przedstawiono szczegółową ocenę wydarzeń i ostatecznych celów przestępców, którzy naruszyli porządek konstytucyjny.

Niektóre procesy sądowe wciąż trwają, podobnie jak poszukiwania broni skradzionej w dniach stycznia. Wówczas w ręce przestępców dostało się ponad trzy tysiące jednostek broni, ale dzięki działaniom służb większość skrytek została już odnaleziona.

Uczestnicy dyskusji o styczniu często zagłębiają się w szczegóły, które nie mają znaczenia dla zrozumienia całej głębi kryzysu. Nie byłoby sprawiedliwe ich za to obwiniać, ale emocje są złym towarzyszem w poszukiwaniu prawdy. Wiele mówi się o chaosie w Ałmaty, co można zrozumieć, ale należy pamiętać, że masowe zamieszki, jakby za dotknięciem różdżki złego czarodzieja, a dokładniej – na rozkaz puczystów, jednocześnie objęły dwanaście miast kraju i doprowadziły do zajęcia wielu siedzib akimatów i budynków organów ścigania.

Spiskowcy, pod kuratelą specjalistów od „rewolucji”, wykorzystali decyzję rządu o podwyżce cen paliwa i sprowokowali masowe demonstracje ludności. Następnie wzbudzono panikę wśród obywateli, urzędników państwowych i, co zaskakujące, wśród znacznej części służb, które zaczęły opuszczać miejsca pełnienia służby, pozostawiając tajne dokumenty i broń. Egzamin z wierności Ojczyźnie i profesjonalizmu nie zdało kilku kierowników KNB i MSW.

Szczególnie wyraźnie ujawniło się to w Ałmaty – głównym kierunku uderzenia puczystów. Znęcanie się nad żołnierzami i mieszkańcami miasta osiągnęło skrajny poziom, grabieże, podpalenia, rabunki budynków administracyjnych, centrów handlowych, sklepów, banków wymagały nadzwyczajnych działań. Obecnie, z upływem czasu, niektórzy niesumienni i ograniczeni ludzie z satysfakcją powtarzają brednie, świadomie omijając temat ratowania państwa przed bardziej rozległym chaosem obywatelskim o fatalnych konsekwencjach.

– Po wydarzeniach styczniowych aktywizowaliście walkę z oligopoliami i zainicjowaliście zwrot nielegalnie nabytych aktywów. Utworzono specjalny komitet przy Prokuraturze Generalnej, ale w zeszłorocznym Orędziu daliście polecenie jego przemianowania na Komitet Ochrony Praw Inwestorów. W społeczeństwie pojawiło się niezrozumienie tej decyzji. Czy oznacza to, że temat zwrotu aktywów został zamknięty?

– Oczywiście, że nie. Zacytuję dane Prokuratury Generalnej. Komitet ds. zwrotu nielegalnie nabytych aktywów odzyskał od podmiotów oligopolowych ponad 1,3 biliona tenge. Z tej kwoty ponad bilion tenge zasilił dochody państwa. Za środki Specjalnego Funduszu Państwowego zakończono i kontynuuje się budowę w całym kraju 434 obiektów społecznych i komunalnych o łącznej wartości 482 miliardów tenge. W tym 227 obiektów wodociągowych, 183 medycznych, 11 edukacyjnych, 5 sportowych, 8 infrastrukturalnych, w tym rekonstrukcja lotnisk w Pawłodarze, Arkalyku i Bałchaszu.

Prace trwają nadal. Są one związane z analizą aktywów i ich legalności, i stały się częścią codziennej działalności uprawnionych organów. Na pierwszym miejscu pozostaje obiektywność i sprawiedliwość. Centralna koordynacja nie jest już potrzebna. Wszystkie mechanizmy są wdrożone, teraz należy iść dalej, priorytetem jest ochrona praw inwestorów.

Jeśli chodzi o właścicieli aktywów podejrzanych o nielegalne pochodzenie, wielu z nich wyraziło chęć inwestowania środków w kraju. Z nimi zawarto umowy o wartości ponad pięciu bilionów tenge. Na te środki planujemy realizację projektów inwestycyjnych i społecznych. Na przykład turystycznych, centrów transportowo-logistycznych, projektów w sektorze górniczym, metalurgicznym i energetycznym. Oczywiście szczególną uwagę poświęca się edukacji, ochronie

zdrowia, kulturze, sporcie oraz finansowaniu programów rehabilitacji i resocjalizacji osób potrzebujących.

Przed Prokuraturą Generalną i rządem stoi zadanie realizacji wszystkich planów i porozumień. To praca krytycznie ważna.

Przywrócenie sprawiedliwości społecznej poprzez zwrot nielegalnych aktywów nie jest koniunkturą ani polityczną akcją PR, lecz zasadniczym stanowiskiem państwa. Nie chodzi o żadne indygenzy czy zakulisowe porozumienia.

Kazachstan pokazuje społeczności międzynarodowej, że działa ściśle w ramach prawa międzynarodowego. Jednak niektórzy „przedsiębiorcy” próbują manipulować opinią publiczną i za granicą przedstawiają się jako męczennicy „reżimu politycznego”, twierdząc o naruszeniu swoich praw jako „inwestorów”. Jesteśmy gotowi do uczciwego dialogu w ramach prawa, ponieważ jesteśmy przekonani o słuszności naszej pozycji. Kazachstan nadal będzie wzmacniał swój status atrakcyjnej jurysdykcji inwestycyjnej.

– W mediach społecznościowych niektórzy komentatorzy twierdzą, że walka z korupcją przestała być priorytetem polityki państwa. Jako jeden z argumentów podają utratę samodzielnego statusu przez Antikor. Jaki jest sens tej reformy?

– Znam takie opinie i uważam je za niedojrzałe lub pochodzące od „nieczystych źródeł”. Służba Antykorupcyjna jako odrębny organ państwowy skutecznie realizowała powierzone jej zadania. Nie było do niej żadnych zastrzeżeń. Pojawił się jednak problem nakładania się funkcji Antikoru i KNB, który również zajmuje się zwalczaniem korupcji. Dwa organy działały na tym samym polu, co szkodziło sprawie o znaczeniu państwowym.

Walka z korupcją na wszystkich poziomach pozostaje priorytetem polityki państwowej. Co do tego nie może być wątpliwości.

Podjęta decyzja pozwoli ścigać nie tyle szeregowych uczestników, co ideologów i organizatorów przestępczych schematów. Jednocześnie nadal nacisk będzie kładziony na prewencję, czyli działania profilaktyczne i edukacyjne, które obecnie należą do kompetencji Agencji ds. Służby Państwowej. W ogóle nieakceptowanie korupcji powinno być wpajane od najmłodszych lat, a decydującą rolę odegrają szkoły, organizacje społeczne, aktywiści oraz, oczywiście, rodzice. Wtedy w kraju powstanie kultura zerowej tolerancji dla korupcji.

Specjalna służba skupi się na ukierunkowanej walce z korupcją, rezygnując z goniwcy za wskaźnikami ilościowymi. Wówczas urzędnicy państwowi zyskają

pewność przy podejmowaniu decyzji i będą działać bez obawy przed organami ścigania.

– **W Orędziu dość ostro wypowiedzieliście się na temat nadmiernych świadczeń socjalnych, które rodzą „bierność” i oszustwa. Ludzie interesują się również Państwa stanowiskiem w kwestii imigracji...**

– Kazachstan jest państwem socjalnym. Wszystkie zobowiązania w zakresie ochrony zdrowia, zabezpieczenia społecznego, nauki i kultury będą realizowane w pełnym zakresie. Zagraniczni obserwatorzy, w tym zwykli obywatele krajów sąsiednich, z zaskoczeniem, a czasem nawet z zazdrością, odnotowują, jak rozwinięta jest nasza służba socjalna, która obejmuje wiele świadczeń dla obywateli, w tym gwarantowaną bezpłatną opiekę medyczną. Kazachstan zaczęto nawet nazywać „krajem zwycięskiego komunizmu”.

Weźmy na przykład system edukacji średniej, w którym właściciele nawet prywatnych szkół otrzymują ogromne subsydia państwowe. Wszystkie regiony są zobowiązane do przyznawania dużych środków finansowych na utrzymanie prywatnych szkół, przedszkoli, centrów nauki i kółek zgodnie z zasadą „finansowania per capita”. Jednocześnie środki budżetowe trafiają również do elitarnych szkół należących do zamożnych przedsiębiorców, gdzie rodzice płacą wysokie czesne za edukację dzieci.

Sam system finansowania państwowego wymaga reformy. Obecny zniekształcony porządek, wprowadzony przez byłych kierowników ministerstwa, doprowadzi do chaosu, ponieważ środków brakuje.

To samo dotyczy prywatnej służby zdrowia. Wcześniej sprywatyzowane placówki medyczne często nie kupują nowoczesnego sprzętu i kierują pacjentów do państwowych klinik na badania. Co najważniejsze, finansowanie z budżetu odbywa się na podstawie liczby „przypisanych” pacjentów, a nie rzeczywistych chorych, i nazywa się to „finansowaniem per capita”. Samo liczenie i rejestracja pacjentów jest prowadzone dowolnie, absolutnie nieprecyzyjnie. Wszystko powinno być przejrzyste, a procesy w tej sferze należy cyfryzować.

Ogólnie są to poważne problemy wymagające uwagi rządu. Zastanawia mnie, dlaczego urzędnicy nie tylko tolerowali taką sytuację, lecz stali się jej „twórcami” kosztem interesów państwa.

Krótko mówiąc, sama istota prywatnej przedsiębiorczości w edukacji i medycynie została zniekształcona przez niewłaściwe działania odpowiednich organów. Sytuację trzeba naprawić. Rozumiem, że bez finansowania budżetowego obiekty socjalne mogą nie przetrwać, ale nie można prawie całkowicie obciążać państwa prywatnym biznesem.

Jednocześnie cieszy fakt, że Astana i kilka innych miast stały się popularne w zakresie turystyki medycznej. Na badania i leczenie przyjeżdżają obywatele nie tylko z krajów sąsiednich, ale także z USA i kilku państw Europy.

Państwo mocno wspierało nauczycieli szkół i pracowników służby zdrowia, ich wynagrodzenia zostały zwiększone wielokrotnie, co wzmocniło ich status społeczny. Była to decyzja słuszna i terminowa.

Nie można jednak tolerować oszustw. Świadczeniami socjalnymi nadal korzystają „weterani” różnych lokalnych konfliktów wojskowych z okresu ZSRR. W Orędziu powiedziałem na ten temat: Związek Radziecki nie istnieje już od ponad trzydziestu lat, a liczba „weteranów” rośnie, w dziwny sposób „młodniejąc”.

Inny przykład. W Kazachstanie, według statystyk, mieszka ponad 740 tysięcy osób niepełnosprawnych. Zgodzi się Pan, że przy 20 milionach mieszkańców to dużo, biorąc pod uwagę, że nasz kraj nie uczestniczy w konfliktach zbrojnych. Okazuje się, że w przeszłości pracownicy odpowiednich organów wpisywali swoich krewnych, np. z diagnozą nadciśnienia, jako osoby niepełnosprawne, aby uzyskać państwową pomoc. Tego typu nielegalnych działań było wiele. Dlatego rządowi i organom ścigania dano polecenie uporządkowania sytuacji.

Jeśli chodzi o kandy, oczywiście wspieram ich powrót do historycznej Ojczyzny. Trzeba jednak rozwiązać także kwestie ich integracji ze społeczeństwem. W Kazachstan w ubiegłym roku przybyło ponad 16 tysięcy kandy, z czego spośród osób w wieku produkcyjnym tylko 15 procent ma wyższe wykształcenie. Dlatego wielu z nich napotyka trudności w adaptacji do realiów społeczno-ekonomicznych Kazachstanu. Głównym obszarem ich osiedlania są gęsto zaludnione rejony i wsie w obwodzie Ałmaty oraz miasto Żanaozen w obwodzie Mangystau. Na ten aspekt władze centralne i lokalne, w tym organy ścigania, muszą zwrócić uwagę.

W ubiegłorocznym wywiadzie powiedziałem, że wobec prawa w Kazachstanie wszyscy są równi, nie może być wyjątków ani przywilejów. Budujemy państwo cywilizowane i sprawiedliwe. Można tego dokonać tylko na podstawie „dyktatury” prawa, jakościowego wykształcenia, wysokiej kultury zachowania, pracowitości, dyscypliny i szacunku dla symboli państwowych. Przyszłość kraju należy do utalentowanej, inicjatywnej i patriotycznej młodzieży. O tym mówię stale, ponieważ jako Głowa Państwa jestem przekonany o jej szczególnym przeznaczeniu.

– Wszyscy rozumiemy znaczenie kwestii obronności państwa. Jednak prestiż służby wojskowej i autorytet Sił Zbrojnych podważają zdarzające się przypadki śmierci żołnierzy. Jak ocenia Pan sytuację w naszej armii?

– Do przypadków śmierci i urazów poborowych odnoszę się bardzo negatywnie; w czasie pokoju jest to niedopuszczalne. Mówiłem o tym na niedawnym posiedzeniu z udziałem kierowników wszystkich służb mundurowych. Skrytykowałem kierownictwo resortu obrony za brak należytej uwagi do pracy wychowawczej.

Armia powinna wspierać, wychowywać i kształtować godnych obywateli naszego kraju. Dowódcy muszą być przykładem dla żołnierzy. W armii nie może być i nie będzie miejsca na przejawy „diedowszczyzny”, chuligaństwa, tribalizmu czy koterii regionalnych. Osobiście będę nad tym czuwał.

Wydano polecenie podjęcia pilnych działań naprawczych. Należy jednak zaznaczyć, że tragiczne incydenty nie dotyczą wszystkich jednostek wojskowych.

Kontrola wykazała, że w armii ogólnie utrzymuje się należyty porządek i dyscyplina. Niektórzy blogerzy, w pogoni za popularnością, przedstawiają obraz daleki od rzeczywistości – jakoby codziennie w armii ginęli żołnierze, stając się ofiarami przestępczych działań.

W rzeczywistości bycie żołnierzem oznacza zdobywanie nowych możliwości samorealizacji. Poborowi mają prawo do bezpłatnej nauki na uczelniach wyższych i w kolegiach. Podczas służby uczą się poszukiwanych zawodów. Żołnierze kontraktowi i oficerowie są zabezpieczeni społecznie.

Armia to miejsce, w którym powinna panować żelazna dyscyplina i porządek. W słowach przysięgi wojskowej „wytrwale znosić trudy i niedogodności służby wojskowej” zawarta jest surowa szkoła życia.

Podnoszenie prestiżu służby wojskowej i wzmacnianie obronności państwa to priorytety państwowe. Nabiera tempa technologiczna modernizacja Sił Zbrojnych.

Ostatni wojskowy parad w zeszłym roku, z okazji 80. rocznicy Wielkiego Zwycięstwa, otrzymał wysokie oceny polityków i wojskowych za granicą. Wyraźnie pokazał, że nasza armia dysponuje nowoczesnym uzbrojeniem i sprzętem wojskowym, w tym wyprodukowanym w Kazachstanie, oraz doskonałym wyszkoleniem żołnierzy. Jednostki wojskowe osiągają znakomite wyniki w krajowych i międzynarodowych ćwiczeniach.

W Kazachstanie powstała narodowa szkoła wojskowa z pełnym cyklem instytucji edukacyjnych i naukowych – od kolegiów po uniwersytet.

Niedawno odwiedziłem w Tarazie specjalistyczną szkołę wojskową, gdzie uczą się dzieci z rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji społecznej. To dobre przedsięwzięcie. Podjąłem decyzję o nadaniu szkole imienia legendarnego wojownika Baurzana Momyszuly. Poleciałem otwarcie takich szkół we wszystkich stolicach obwodów. Jestem pewien, że w tych placówkach przygotujemy przyszłą elitę armii, generałów, z których cała ojczyzna będzie dumna.

– Kolejnym palącym tematem jest wypadkowość na drogach kraju, która, niestety, co roku prowadzi do śmierci tysięcy naszych obywateli. Poruszał Pan już tę kwestię w swoim Przesłaniu, żądając przywrócenia porządku. Czy widać pozytywne zmiany?

– Ten problem jest aktualny w wielu krajach. Jedną z przyczyn jest motoryzacja społeczeństwa. Tylko w zeszłym roku liczba samochodów w naszym kraju wzrosła o 300 tysięcy, a w ciągu ostatnich pięciu lat – o 1,7 miliona. Ponadto liczba samochodów tranzytowych przejeżdżających przez nasze terytorium wynosi prawie 3 miliony. Im więcej samochodów na drogach, tym większe ryzyko wypadków.

MSW zintensyfikowało działania w zakresie wykrywania i przeciwdziałania wykroczeniom drogowym. Modernizowana jest infrastruktura, zwiększa się kontrola. Decyzja o podniesieniu mandatów wynika przede wszystkim z celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego.

W efekcie odnotowano pozytywną dynamikę – śmiertelność w wypadkach spadła o 9,4%. Jednak żadne działania nie przyniosą należytego efektu, jeśli społeczeństwo pozostanie obojętne na łamanie przepisów. Najgroźniejsze wypadki zdarzają się bowiem z powodu nieprzestrzegania przez kierowców podstawowych, ale życiowo istotnych wymogów. Wynika to z nieznajomości lub ignorowania przez kierowców przepisów ruchu drogowego. To właśnie tacy niedoświadczeni kierowcy powodują wypadki ze skutkiem śmiertelnym dla obywateli.

W wielu krajach rozwiniętych w celu profilaktyki wypadków wprowadzana jest nowa koncepcja, według której każdy uczestnik ruchu drogowego powinien przestrzegać przepisów ze względu na własne bezpieczeństwo i bezpieczeństwo innych uczestników ruchu, a nie z obawy przed kontrolą policji.

Równocześnie należy szerzej wprowadzać nowe technologie, w tym sztuczną inteligencję. Będziemy budować ulice bez zatrzymań. Szczególną uwagę poświęcimy bezpieczeństwu transportu publicznego, ponieważ liczba wypadków z udziałem autobusów nie maleje, a wręcz wzrasta.

– Druga połowa 2025 roku stała się przełomowa dla polityki zagranicznej Kazachstanu. Jest Pan jednym z nielicznych światowych liderów, którzy w krótkim czasie odwiedzili Pekin, Waszyngton, Moskwę, Ankarę, Abu Zabi, Taszkent, Duszanbe, Biszkek, Aszchabad i Tokio. Pojawiają się sugestie, że jest Pan postrzegany jako mediator w poważnych konfliktach międzynarodowych. Co może Pan powiedzieć na ten temat?

– Gęsty harmonogram wydarzeń dyplomatycznych na najwyższym szczeblu świadczy o wzrastającym autorytecie Kazachstanu oraz o jego roli jako podmiotu prawa międzynarodowego. Poza wizytami zagranicznymi, Astanę odwiedzili przywódcy wpływowych państw Azji, Europy i Bliskiego Wschodu.

Za każdymi negocjacjami stoją kluczowe kwestie współpracy gospodarczej i inwestycyjnej oraz działań na arenie międzynarodowej. W ubiegłym roku podpisano dokumenty o wartości ponad 70 miliardów dolarów w celu rozwoju priorytetowych sektorów naszej gospodarki.

Kazachstan, znajdując się w samym sercu Eurazji, nie może pozostawać biernym obserwatorem, zwłaszcza w tym niespokojnym czasie. Musimy mieć własny punkt widzenia i wyważoną pozycję w kluczowych kwestiach stosunków międzynarodowych. Dlatego podczas jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ szczegółowo przedstawiłem stanowisko Kazachstanu w sprawie reformy tej uniwersalnej organizacji globalnej.

Nie mam żadnego zamiaru występować jako mediator w sporach międzynarodowych ani wracać do pracy w ONZ, mimo że niektóre państwa to sugerowały. Jednak uczestniczę w zamkniętych konsultacjach i dyskusjach, szczególnie że moje zdanie interesuje szefów niektórych państw. Nie potrzebuję medialnego nagłośnienia tej pracy, unikam populizmu. Wydaje się, że dla uczestników kulisowych konsultacji jest to również istotne.

– W przeddzień Nowego Roku w Kremlu odbyło się kolejne spotkanie Pierwszego Prezydenta Nursultana Nazarbajewa z prezydentem Rosji. Kremlowskie media szeroko relacjonowały to spotkanie. Pojawiło się wiele opinii i plotek, w tym, że omawiano tranzyt władzy w Kazachstanie w 2029 roku, a Nazarbajew rzekomo chce odegrać kluczową rolę, oczywiście przy osobistym wsparciu Władimira Putina. W ubiegłorocznym wywiadzie wyjaśnił Pan częste wizyty Pierwszego Prezydenta w Moskwie jego nostalgią za miastem, w którym spędził wiele czasu jako wysoki działacz partyjny. Mimo to wielu obywateli naszego kraju interesuje Pana realne podejście do tego rodzaju „szczytów”.

– Spotkania, które stały się regularne, mają charakter nieoficjalny. Podkreśla to sam prezydent Rosji, który podczas niedawnego spotkania w Sankt Petersburgu poinformował mnie, że przyjmie Nursułtana Nazarbajewa na jego naleganie.

Prezydenta Rosji cechuje przyjazne nastawienie wobec przyjaciół i współpracowników. W sobotę, mimo ogromnego natłoku obowiązków, znalazł czas na spokojną rozmowę z Pierwszym Prezydentem Kazachstanu. Ceni go jako doświadczonego polityka, który stał u podstaw integracji eurazjatyckiej, gdzie Rosja odgrywa wiodącą rolę. Spotkanie to świadczy o wysokich cechach osobistych Władimira Putina.

Nie interesuje mnie treść takich rozmów, nigdy nie zadaję pytań na ten temat.

Jeśli chodzi o osobę Nursułtana Nazarbajewa, wielokrotnie wyrażałem się o nim jako założyciela współczesnej państwowości kazachskiej. Jego zasługi w tworzeniu instytucji państwowych, mechanizmów rynkowych w gospodarce i budowie nowej stolicy są oczywiste. Wiadomo, że chcemy przekształcić Kazachstan w terytorium Sprawiedliwości, Prawa i Ładu. Dlatego należy oceniać pracę każdego obywatela sprawiedliwie, bez osobistych uprzedzeń. Dotyczy to również Nursułtana Nazarbajewa, Pierwszego Prezydenta naszego kraju.

– **A co z tranzytem władzy?**

– O tym jest jeszcze za wcześnie mówić; przed nami kilka lat ciężkiej pracy.

– **Niektórzy eksperci uważają, że planowana reforma parlamentu ma jeden cel – uczynić stanowisko przewodniczącego Parlamentu kluczowym w systemie władzy państwowej. I że przygotowuje Pan to stanowisko dla siebie...**

– To fantazja. Takie spekulacje są sprzeczne z moimi zasadami politycznymi. Wielokrotnie mówiłem, że Kazachstan jest państwem z prezydencką formą rządów. Osiem lat temu, zanim objąłem urząd w Akordzie, przedstawiłem koncepcję „Silny Prezydent – Wpływowy Parlament – Odpowiedzialny Rząd”. Zmienianie całego systemu państwowego pod kątem własnych interesów byłoby najwyższym stopniem nieodpowiedzialności, a powiedziałbym nawet – nieuczciwości.

Wszystkie kluczowe reformy kraju podlegają ogólnonarodowemu referendum. Nie ma w tym żadnych ukrytych celów. Moje stanowisko jest wszystkim znane – reformy polityczne będą kontynuowane. Część długoterminowych planów, jak zawsze, zostanie wkrótce ogłoszona.

– **Czy może Pan powiedzieć, czego spodziewać się w sferze politycznej w nadchodzącym roku?**

– Mogę już teraz powiedzieć: ten rok będzie przełomowy dla naszego kraju, odbędą się bardzo ważne wydarzenia, które wyznaczą kierunek rozwoju Kazachstanu na wiele lat. Referendum w sprawie reformy konstytucyjnej już ogłosiłem. Obecnie wraz z grupą ekspertów analizuję propozycje zmian w Konstytucji. Planowane jest wprowadzenie tak dużej liczby zmian, że w sumie będą one zbliżone do przyjęcia nowej Konstytucji.

– **Mówi się, że w „prezydenckim klubie” dobrze znają Pana umiejętność podejścia do trudnych kwestii z humorem, przekazywania kontekstu przez pouczające przykłady historyczne i dyplomatyczne, i że często opowiada Pan o znaczących postaciach przeszłości. Czy pomaga to Panu jako politykowi wysokiego szczebla?**

– W świecie wielkiej polityki również cenione jest poczucie humoru i znajomość faktów historycznych. Nie jestem zawodowym historykiem, dlatego rzadko publicznie wypowiadam się na temat minionych epok. Interesuję się jednak historią, czytam książki i artykuły. Jednocześnie uważam, że faktami historycznymi nie wolno manipulować dla bieżących interesów politycznych.

Znany dramaturg i pisarz Edward Radziński opowiadał, że na początku lat 80. XX wieku zabrał się za napisanie monumentalnej książki-badania o Stalinie. Jego przyjaciele, znani w całym kraju „prorocy pieriestrojki”, drwili: „Komu potrzebny jest twój Stalin? Nie widzisz, nadeszła era jawności i demokracji, stalinizm wyszedł z użycia”. Na co pisarz odpowiadał: „Do momentu ukończenia książki ludzie będą chodzić po ulicach z portretami Stalina”. I tak się stało.

Fakty historyczne uczą wielu rzeczy: wczorajsi pariasi stają się wielkimi postaciami, a przywódcy, na przykład Lenin, stają się obiektem kpin, ludzie nie pamiętają jego słynnych fraz. A Stalina, którego w swoich pamiętnikach Trocki nazwał „najwybitniejszą przeciętnością naszej partii”, dziś wychwala się i wręcz ubóstwia, również za takie wypowiedzi, jak „Kadry decydują o wszystkim”, „Dzieci nie odpowiadają za ojców”, „Żyje się lepiej, żyje się weselej”, „Zawroty głowy od sukcesów”, „Hitlerowie przychodzą i odchodzą, a niemiecki naród pozostaje” i inne. I u nas jest wiele takich historycznych paradoksów...

– **Co Pan ma na myśli?**

– To, że w naszej historii, jak i w historii innych krajów, jest wiele sprzecznych wątków i mitycznych bohaterów. Nie akceptuję zniekształcania epizodów historycznych i wywyższania osób, których zasługi wobec narodu są bardzo wątpliwe, ponieważ nie zostały potwierdzone świadectwami i dokumentami.

W ostatnich latach w Kazachstanie historia stała się popularnym tematem. Powstają podcasty, filmy, artykuły, książki. Szerokie zainteresowanie społeczeństwa kwestiami historycznymi jest zrozumiałe i można je przyjąć z aprobatą.

Niestety, na tej fali pojawili się pseudo-historycy, którzy powielają wymysły i dezinformację dla publiczności, obwiniają inne narody o nieszczęścia naszego narodu, nie zastanawiając się nad konsekwencjami dla państwa, a ludzie zaczynają wierzyć w ich brednie, czcić fałszywych bohaterów minionych epok. Nie przynosi to nic dobrego – to droga do „królestwa krzywych luster”.

My, jako społeczeństwo patrzące w przyszłość, jako jednolity naród, powinniśmy znać i akceptować swoją historię taką, jaka była naprawdę. Mity nam nie są potrzebne, szkodzą naszej świadomości. Historia powinna być czynnikiem konsolidacji społeczeństwa, a nie przedmiotem niekończących się sporów czy wrogości. Prawdziwa, a nie wymyślona historia uczy unikać błędów przeszłości, pilnie pracować nad brakami i pewnie iść naprzód.

Dlatego szeroko omawiamy postać Abaja i jego idee. Mówił o problemach społeczeństwa bez upiększeń i wskazywał właściwą drogę samodoskonalenia – „Tolik adam”. Jako cenne dziedzictwo pozostawił „Słowa nauki”, aktualne do dziś.

Abaj chciał widzieć swój naród pracowity, oświecony, moralny. Nauka Abaja wyróżnia się na tle spuścizny niektórych znanych działaczy społecznych, którzy nie pozostawili współczesnemu pokoleniu młodzieży pożytecznych wskazówek, poza doświadczeniem prowadzenia licznych jałowych dyskusji. Kolorowanie rzeczywistości w żadnej epoce, zwłaszcza w czasie kryzysów politycznych, nie przynosiło żadnej praktycznej korzyści.

– Wydarzeniem, które wzbudziło duży rezonans w ubiegłym roku, było podpisanie przez Pana Dekretu „O zatwierdzeniu podstawowych zasad, wartości i kierunków polityki wewnętrznej Republiki Kazachstanu”. Ludzie dużo mówią o roli ideologii, patriotyzmie. Jak Pan rozumie patriotyzm?

– Prawdziwy patriotyzm, moim zdaniem, nie polega na głośnych słowach i pokazowych czynach. Patrioci nie krzyczą, nie biją się w pierś, nie udzielają wywiadów ani nie uronią łzy przed publicznością. Patriotom nie jest obca werbalna sztuczność i teatralność. Być patriotą – to znaczy sumiennie pracować dla dobra kraju i swojej rodziny. Posprzątać śmieci, posadzić drzewo, dbać o przyrodę, szanować starszych i być przykładem dla młodszych – to też jest patriotyzm.

Podczas podróży po kraju spotykam się z inżynierami, pracownikami, nauczycielami, lekarzami, rolnikami, wojskowymi, działaczami kultury. To

prawdziwi patrioci naszej Ojczyzny! Ojczyzna – to przede wszystkim twój dom, podwórko czy ulica, które trzeba utrzymywać w czystości i porządku.

Na świecie doszło do starcia zwolenników multikulturalizmu, tolerancji etnicznej i religijnej z przedstawicielami radykalnego nacjonalizmu, którzy twierdzą, że to oni są prawdziwymi patriotami. Moim zdaniem obie strony się mylą, ponieważ w Azji od dawna istnieje formuła pokojowego współistnienia – „piękna harmonia” oparta na praworządności.

Wcześniej ogłosiłem ważną zasadę życia społecznego – „Jedność w różnorodności”, co zakłada wzajemny szacunek, powściągliwość i samodyscyplinę. Powtarzam: dla Kazachstanu zasada „Prawo i Porządek”, nieuchronność kary za przestępstwo, jest krytycznie ważna. W przeciwnym razie nie będziemy w stanie zrealizować wszystkich planów i zadań.

– W tym roku Kazachstan obchodzić będzie znaczącą rocznicę – 35-lecie Niepodległości. Z historycznego punktu widzenia to, oczywiście, moment, ale dla niektórych państw i ludzi jest to duży okres. Jak ocenia Pan drogę, jaką przeszedł Kazachstan, i dokąd zmierzamy?

– Jako bezpośredni świadek i uczestnik budowy państwa mogę powiedzieć, że przez te lata wykonano ogromną pracę na rzecz Niepodległego Kazachstanu. Tak, oprócz sukcesów były też błędy. Jakże ich mogło zabraknąć? Jednak była to trudna, wyboista droga przez nieznany teren. Zwolenników Kazachstanu na całym świecie było sporo, ale nie brakowało też przeciwników. Na początku lat 90. panowało za granicą przekonanie, że Kazachowie niczego nie osiągną, ponieważ sytuacja demograficzna i sowieckie dziedzictwo polityczne oraz gospodarcze nie sprzyjały udanej budowie państwa.

Rzeczywistość obaliła te prognozy. Kazachstan stał się państwem odnoszącym sukcesy, z dynamicznie rozwijającą się gospodarką i autorytetem w polityce międzynarodowej. Ale przed nami ogrom pracy, którą muszą wykonać zarówno doświadczeni ludzie, jak i młodzież.

– Przyznam, że zdziwiło mnie, że nasza młodzież w mediach społecznościowych, wymagająca i wymagająca, twierdzi, że Kazachstan wszedł w pewną „prime-erę”. Co Pan o tym sądzi?

– Nasza młodzież to pokolenie pełne nadziei, energii i optymizmu, posiadające wyostrzone poczucie tożsamości obywatelskiej. Są patriotami, kierującymi swoje myśli ku przyszłości. To właśnie taki pozytywny nastrój pomoże krajowi przezwyciężyć wyzwania i trudności, których będzie niemało.

Entuzjazm młodych ludzi może wydawać się przesadny, a nawet radykalny, ale ich opinię należy brać pod uwagę. Chcą dobra swojej Ojczyzny, co świadczy o twórczej psychologii naszego społeczeństwa.

Ważne, aby młodzież nie myliła tego, czego pragnie, z rzeczywistością, żyła w realnym, a nie wirtualnym świecie, przyzwyczajała się do pracy i dyscypliny, nie oczekując szybkich i łatwych zwycięstw.

– Czego Pan oczekuje od roku 2026, jeśli chodzi o rozwój Kazachstanu? Jakie ważne wydarzenia nas czekają i jakie cele chciałby Pan osiągnąć?

– W tym roku, jak już wspomniałem, czeka nas dużo pracy. Rozpoczyna się nowy etap szeroko zakrojonej transformacji politycznej, rozwijać się będą reformy gospodarcze.

Modernizacja kraju powinna stać się naprawdę nieodwracalna, radykalnie zmienić istotę i obraz naszego społeczeństwa. Nasi obywatele będą musieli dostosować się do realiów nowej epoki. To niełatwe zadanie. Ale naszemu narodowi, zwłaszcza młodzieży, wszystko jest w zasięgu ręki. Jestem o tym przekonany.

Obecny rok ogłosiłem Rokiem cyfryzacji i sztucznej inteligencji. To historyczna szansa dla naszego kraju, o czym już mówiliśmy. Transformacja cyfrowa i wdrożenie sztucznej inteligencji otwierają nowe możliwości rozwoju gospodarki i wielu innych dziedzin życia – od zarządzania państwem po edukację i medycynę.

rocznica Niepodległości to znacząca data. To okazja do krytycznej oceny przebytej drogi i opracowania nowych planów. Ważne, aby nie zamienić jubileuszu w kampanię świąteczną – powinien stać się symbolem postępu Kazachstanu.

Jako Prezydent będę również aktywnie uczestniczyć w akcji „Taza Qazaqstan” („Czysty Kazachstan”). Ta praca ma ogromne znaczenie, ponieważ chodzi o oszczędzanie zasobów, czystość myśli, odrzucenie próżniactwa, wagę samorozwoju, wspólnej odpowiedzialności, dobra i dobroczynności. Z inicjatywy naszego kraju Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła ten rok Międzynarodowym Rokiem Wolontariuszy, co w pełni rezonuje z ideą „Taza Qazaqstan”.

Uważam to ogólnonarodowe ruch za niezwykle ważną akcję ideologiczną, ponieważ czystość niesie w sobie głębokie, wieloaspektowe znaczenie. Czystość jest semantycznym antonimem rozpadu – zarówno w umysłach, jak i „na ziemi”. Czystość powinna stać się fundamentem naszego narodowego mentalitetu.

– **Ludzie interesują się również Pańską osobowością. Wygląda na to, że nie lubi Pan eksponować swojego życia prywatnego. Na przykład mówi się, że jest Pan uważny wobec słowa pisanego, niezwykle wytrwały. Takich pytań dotyczących Pańskiej osobowości jest chyba dość dużo. Jeśli podsumować, kim Pan jest w duchu i swoim charakterze?**

– W zeszłym roku minęło 50 lat mojej służby państwowej, we wrześniu 1975 roku po raz pierwszy przekroczyłem próg MSZ ZSRR. Moja pierwsza specjalność to sinologia, co wymaga szczególnej wytrwałości. Rzeczywiście, mam umiejętności pracy z tekstem, nie znoszę złego stylu, a zwłaszcza literówek. W aparacie wszyscy wiedzą, że osobiście pracuję nad wszystkimi wystąpieniami, w tym przesłaniami, artykułami, a nawet listami do kolegów.

Moje świadome życie związane jest ze służbą państwową, wymagającą samodyscypliny, odpowiedzialności i systematyczności. To wpłynęło na mój charakter i światopogląd. Dlatego na pytanie „Kim Pan jest?” odpowiem krótko: państwowcem.

– **Niedawno prezydent Trump opublikował dane dotyczące swojego stanu zdrowia. W tym zakresie jest Pan osobą zamkniętą. Tymczasem krążą różne opinie o Pańskim zdrowiu: jedni zauważają, że schudł Pan, wygląda lepiej, inni twierdzą odwrotnie. Czy może Pan skomentować ten temat?**

– Na zdrowie nie narzekam, ciśnienie krwi jest stabilne i w normie. Zaangażowałem się w codzienne zajęcia jogą, ale bez medytacji. Kilka razy w tygodniu gram w tenis stołowy z byłym zawodowym graczem. Rzeczywiście, schudłem dziewięć kilogramów, co poprawiło samopoczucie.

– **A który z Pańskich kolegów z WNP wyróżnia się taką samą sprawnością fizyczną?**

– Putin podczas niedawnego nieformalnego wydarzenia w Biszkeku obronił honor starszego pokolenia w starciu z młodym judoką. Fizycznie silny jest również Aliyev, który regularnie trenuje, Żaparow gra w piłkę nożną. W dobrej formie jest Mirzijek, również ćwiczy na siłowni. Pashinyan – rowerzysta. Łukaszenko, jak się okazało, nadal gra w hokeja. Rahmon również nie narzeka na zdrowie, ma wytrzymałość marynarza. Tak więc wszyscy koledzy są w doskonałej kondycji.

– Panie Prezydencie, omówiliśmy wiele kwestii, które interesują Kazachów. Jeszcze raz dziękuję za poświęcony czas na wywiad dla naszej gazety.

– Zawsze trzymam rękę na pulsie nastrojów społecznych i oczekiwań obywateli. Mówię o wszystkich problemach i planach wprost, otwarcie. Czeka nas wiele

zadań mających na celu pomnożenie potencjału Kazachstanu. Jestem przekonany, że razem osiągniemy wszystkie wysokie cele w interesie narodu.

Życzę sukcesów Pańskiej gazecie! Proszę przekazać redakcji moje serdeczne pozdrowienia.

– Z pewnością to zrobię!

Wywiad był przeprowadzony przez Redaktora gazety „Turkistan” Pana Baurzhana Babazhanuly 5 stycznia 20226 roku.